

Wystawa Anny Wójcik w Galerii Promocji Młodych

1 czerwca o godz. 19.00 w Łódzkiej Galerii Promocji Młodych (Limanowskiego 166) odbędzie się wernisaż wystawy malarstwa i rysunku Anny Wójcik "Jestem jak ślepy koń nie widzę przeszkód" Serdecznie zapraszamy!

"Obraz nieskończony"

Istnieją twórcy, którym z wielką łatwością przychodzi mówienie i pisanie o swojej działalności artystycznej. Ba są i tacy, którym słowa niczym perły mądrości wyskakują z ust. Potrafią nieskończenie opowiadać o własnych pracach. Ich wypowiedzi rozkwitają w katalogach, bądź z okazji otwarcia wystaw. Ja najchętniej swoje działania pozostawiłabym bez komentarza z nadzieją, że same "przemówią", wywołają dyskusję, refleksję czy poruszenie. Jestem zdania, iż sztuka jest pełnoprawnym głosem polemiki na każdy temat. Pozwala nam dotrzeć do pewnej wiedzy, która dla nas samych jak i dla społeczeństwa jest przydatna.

Artysta powinien służyć społeczeństwu, wręczać odpowiedzi na zadawane pytania. Wielokrotnie, mimo wszystko, wystarczy pozostawić pytanie bez odpowiedzi, po to by wzniecić przyczynę poszukiwań. Współcześnie to, być może, utopijna wizja sztuki. Pokładam jednak wielką nadzieję, iż taka istnieje. Oczywiście nie twierdzę, iż sztuka ma prawić banalne morały. Tak jak wyżej wspominałam, wielokrotnie jest po to by pytać, pobudzać, prowokować do rozważań, często na tematy, które łatwiej przemilczeć, które częstokroć są spychane i ukrywane. Sądzę jednak, by można było w pełni mówić o Świecie trzeba dokładnie poznać samego siebie.

Sztuka zawiera potencjalnie więcej rozmaitych wolności niż inne dziedziny, ponieważ nie wyrzeka się głupoty, błędu, absurdu, lęku, sprzeczności, zdominowania przez emocje.

Tak i ja nie wyrzekam się tych wszystkich sytuacji w swoim malarstwie. Przestrzeń malarska jest dla mnie perfekcyjną okazją do poznawania samej siebie, porządkowania emocji, zdarzeń, relacji. Do zastanawiania się nad kondycją Człowieka, jak bardzo jest duchowo rozdarty, czasem wręcz zawieszony w jakiejś przestrzeni wbrew swojej woli. To właśnie emocje warunkują jaki powstanie obraz. Tym samym to co tworzę jest bardzo emocjonalne i intymne. Być może wydawać się ekshibicjonistyczne, czy też egocentryczne, jednak jestem przekonana, iż poruszane przeze mnie tematy są wielokrotnie bardzo uniwersalne. Bowiem miłość, macierzyństwo, śmierć, rozczarowanie czy seksualność dotyczy każdego.

Sztuki nie tworzy się na bezludnej wyspie. Robi się ją dla kogoś. Bywają artyści, którzy malują kwiatki bądź kwadraty. Mnie to nie interesuje. Wiem, że moje prace wzbudzają emocje. Ale uważam,

że ważne jest komentowanie tego, co się dzieje wokół. Wyrażanie opinii wynika z mojej uczciwości.

To słowa Zbigniewa Libery, z którymi całkowicie się zgadzam, iż sztuki nie da się tworzyć bez społeczeństwa. Artysta ma prawo komentować, wyrażać swoją opinię. Podstawą jest szczerłość i uczciwość, a takie przecież są emocje.

Prezentowany cykl prac to graficzny dziennik składający się z kilkunastu obrazów. Każdy mierzy jeden metr wysokości. Prezentuję je w jednym ciągu. Założeniem jest to, by poszczególne moduły mogły istnieć jako osobne obrazy. Wykorzystuje różne techniki malarskie, rysunkowe, a także collage. Stosuję mocne kolory, często kontrastując je ze sobą. Wielokrotnie wykorzystuję przypadek, który staje się początkiem dalszego działania. Oprócz przypadku malarstwo swoje opieram na tekście, który wkomponowuje w obraz. Są to słowa, zdania zasłyszane, przeczytane, które często są impulsem do stworzenia obrazu.

Można w nich zauważyć stylistykę komiksową czy elementy pop kultury, nie jest to jednak bezpośrednia inspiracja, wynika to bardziej z tego, iż jestem wychowywana w tej estetyce i nie silę się na ucieczkę przed nią, a staram się "wyciągnąć" z niej to co najlepsze. Cykl prezentowanych przeze mnie obrazów, choć czasem może naiwny, emocjonalny i czasem infantylny jest dla mnie sposobem poznawania siebie, "przepracowywania" trudnych okoliczności i zdarzeń, jak i również możliwością na zapis pozytywnych emocji.

Anna Wójcik (1986) absolwentka malarstwa AJD w Częstochowie